

Historia nie-powszechna: lekcja czytania archiwów społecznych

Czym zajmują się archiwa społeczne?



Przedmiot Pamiętnik

Nazwisko _____

Imię Teresa Bratek

Klasa _____ Rok szkolny _____

zest 1

CATL Bartoszyce

Zarząd Gminy Suchowola Tymczasowe
 Pow. Sokólski zaświadczenie tożsamości osoby.
 Woje. Białostockie
 Dnia 12-11-1946r. Zarząd gminny stwierdza tożsamość
 Nr. 2-161/46 niżej wymienionej osoby:

Nazwisko Siemion
 Nazwisko Fanienskie
 Imię Fraucimiek
 Imię rodziców Jau i Anna
 Data urodzenia 1917r.
 Miejsce urodzenia w. Lesniki
 Zawód rolnik
 Zameldowany w wsi Lesniki

Wzrost średni Uczy nie biał
 Włosy c. blond Znaki szcze-
 gólne nie ma

Własnoręczny podpis: Siemion Fanienski

Zarząd Gminy w Suchowoli pow. Sokólski

ZARZĄD GMINY SUCHOWOLA
 Darg 25-9-46v
Epes



Tematy poruszane na lekcjach historii

ROZDZIAŁ I: II WOJNA ŚWIATOWA	7
1. Napaść na Polskę.....	8
2. Podbój Europy przez Hitlera i Stalina.....	15
<i>Tajemnice minionego wieku – Dlaczego Niemcy nie zdobyli Anglii?</i>	20
3. Wojna III Rzeszy z ZSRS.....	22
4. Polityka okupacyjna III Rzeszy.....	27
5. Wojna poza Europą.....	32
6. Droga do zwycięstwa.....	38
7. Koniec II wojny światowej.....	43
Podsumowanie rozdziału I.....	48

ROZDZIAŁ II: POLACY PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ	51
1. Dwie okupacje.....	52
2. Władze polskie na uchodźstwie.....	60
3. Polskie Państwo Podziemne.....	65
<i>Tajemnice minionego wieku – Akcje polskiego ruchu oporu</i>	72
4. Społeczeństwo polskie pod okupacją.....	74
5. Plan „Burza” i powstanie warszawskie.....	80
6. Polacy w koalicji antyhitlerowskiej.....	87
7. Sprawa polska pod koniec wojny.....	93
Podsumowanie rozdziału II.....	98

Fragmenty dzienników
Andrzeja Komierowskiego

14. Biblioteka Publiczna im.
Jarosława Iwaszkiewicza w
Sępólnie Krajeńskim

<http://www.komierowscy.pl/>

na wiezaku i idę do bibliote-
ki po wiadomości. Widać, że siedzi
tam plenipotent: Tatek, więc wy-
chodzę, biorę klucz od drzwiczki
i idę z Dudziakiem do roboty.
Ktoś kuchni spotykam Kliris,
która ma się w tej chwili sprzą-
tać dnewo, bo o 8,30 godzi
przyjędzia Forst. Bieremy
się solidnie do roboty, a wtem
jedzie samochód do inspektora. Była
godzina 8,30. Wszystko idzie nor-
malnie, prawie wszystko porzu-
liśmy. O godzi. 9 pojechał Ant.
do inspektora, a o 11 Forstmeister
Winkler, Steger, Hurt, Teelger
Antoniewicz, Morgenstern i „Tyy”
poszli do pałacu od frontu. Ja so-
bie pomyślałem: Jesus Maria moie
to Liegenschaft. No ale myślę

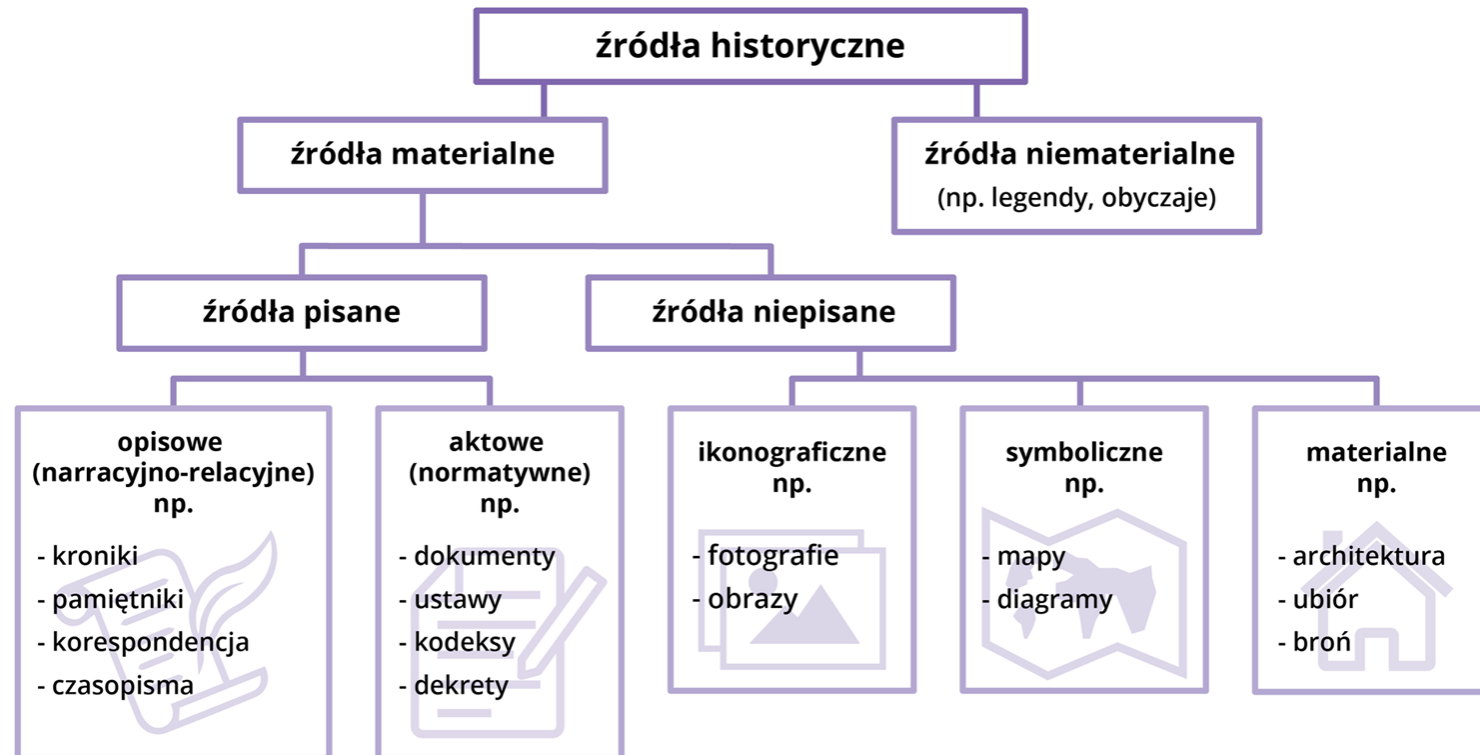
sobie, to niemożliwe i różni-
my dalej. O godzi 11,40 koniecy-
my, wygarniamy winy, przy-
chodzi „Tyn”, który o mirym
nie wie, więc ja mu mówię,
że „diedzie” poszedł do pałacu.
Umiejemy się ze spotkania z Tat-
ką. Przechodzimy do domu i
idziemy na górę. Jesteśmy już
ktoś garderoby, widzimy „ich”
ktoś ostatniego pokoju (laborato-
rium), więc idziemy do Mary
Tasienki, a potem do Luli pokoju.
Tam siedzimy chwilę, umiejemy
się i nie wiemy jak się wydo-
stać stamtąd, żeby nie wicki-
li. Ja ciagle patrzę i czekam, że
by poszli. Pochwili widzę, że Ta-
tek z plenipotentem. stoi na podjeście.
Kiwam na Tatke, przechodzi pod

Od 12 do 16 sierpnia 1942r.

12 sierpnia to nasz feralny dzień. Wstałem jak zwykle o 6,20 godz. I poszedłem z Dudzikiem do lasu. Spóściliśmy już prawie furę drzewa, a wtem słyszę wołanie Andrzej, Andrzej. Pierw nie wiedziałem, że to na mnie wołają, ale po chwili puściłem się kłusem dróżką Szelałowskiego do Krzywej i zobaczyłem Franciszka i Alisę wołających, żeby coprędzej wracać do domu. Poszedłem więc po Dudzika, zapaliliśmy „zielonej” i poszliśmy nie śpiesząc się. Przychodzę pod kredens spotykam Franciszka i pytam co się stało. Mówi mi, że ma przyjechać Forstmeister. Zostawiam płaszcz na wieszaku i idę do biblioteki po wiadomości. Widzę, że siedzi tam plenipotent i Tatek, więc wychodzę, biorę klucz od drwalni i idę z Dudzikiem do roboty. Koło kuchni spotykam Slisę, która każe w tej chwili sprzątnąć drzewo, bo o 8,30 godz przyjeżdża Forstm. Bierzymy się solidnie do roboty, a tem jedzie samochód do inspektora. Była godzina 8,30. Wszystko idzie normalnie, prawie wszystko porznięliśmy. O godz. 8 przyjechał Ant. Do inspektora, a o 11 Fortmesiter Winkler, Steger, Hurt; Jediger Antoniewicz, Morgenstery i „łysy” poszli do pałacu od frontu. Ja sobie pomyślałem: Jezus Maria może to Liegenschaft. No ale myślę sobie, to niemożliwe i rżniemy dalej. O godz 11,40 kończymy, wygarniamy, wiury, przychodzi Syn, który o niczym nic nie wie, więc ja mu mówię, że „dziedzic” poszedł do pałacu. Śmiejemy się ze spotkania z Tatka. Przychodzimy do domu i dziemy na górę. Jesteśmy już koło garderoby, widzimy „ich” koło ostatniego pokoju (laboratorium), więc idziemy do Mamy łazienki, a potem do Zuli pokoju. Tam siedzimy chwilę, śmiejemy się i nie wiemy jak się wydostać stamtąd, żeby nie widzieli. Ja ciągle patrzę i czekam, ażeby poszli. Po chwili widzę, że Tatek z plenipoten. stoi na podeście. Kiwam na Tatkę, przychodzi pod drzwi. Wygląda strasznie. Pytam, czego chcą, on nic tylko poszedł do Kosow. Przeczuję, że coś złego ale śmiejemy się. Po chwili Zula wraca i śpiewa na schodach : „Who’s gone”. Wchodzi na korytarz, widzi tamtych, przestaje śpiewać. Tatek od razu je wygania i mówi, żeby szły bawić się na korytarz. My myślimy sobie, trzeba wiać i najspokojniej w świecie sobie idziemy nadu do Franusia, on mówi, że Zieg. I wszyscy to mówią, major też, bo Alisia od niego się dowiadywała. Siedzimy więc przed domem i czekamy nic jeszcze nie wiedząc. Wreszcie przyjeżdża z mlekiem i przywozi jęczmień, poco? Domyślamy się co się stało. Alisia nam przez okno mówi, że L. My czekamy w dalszym ciągu, bo do domu nie wolno wchodzić. Wreszcie nas puszczają i każą brać rzeczy potrzebne z biblioteki. Wzięliśmy i wyszliśmy. O godz 2,30 wypuszczają na obiad. Przed tem jeszcze wzięliśmy mąki i produktów do soboty. Zjedliśmy obiad. Potem wydali nam rzeczy i 13.VII zaczęliśmy się pakować. 14.VII o godz 7 rano wyjechałem z Tatkiem i Basią z Adampola do Chełma. O godz 6,14 rano 15.VIII wyjechaliśmy z Chełma do Krakowa, a o 6,30 wieczorem byliśmy na Marka 7.

Źródła historyczne

To wszelkie ślady działalności człowieka, które dostarczają informacji o przeszłości i są podstawą do jej poznania.



Krytyka źródła polega na ocenie jego autentyczności i wiarygodności.

Zasoby archiwów społecznych jako źródło historyczne

Zadanie: uproszczona analiza.

Zdjęcia użyte w prezentacji:

1. Portret ślubny Antoniny Strózik (z domu Gawor) i Jana Lutyńskiego, Archiwum Społeczne wsi Głogoczów.
2. Życzenia od byłych uczennic i uczniów Pawła Kalinowskiego, Biblioteka Publiczna im. Jarosława Iwaszkiewicza w Sępólnie Krajeńskim
3. Pierwszy zeszyt pamiętnika Teresy Bratek, Miejska Biblioteka Publiczna w Bartoszycach.
4. Tymczasowe zaświadczenie tożsamości osoby wydane 12.02.1946 r. dla Franciszka Siemiona przez Zarząd Gminy Suchowola. Z arch. P. i E. Siemionów, Archiwum miasta i wsi Suchowola (Centrum Trzech Kultur).

Dziękujemy za uwagę